

M jak morderca

2021-11-26

HANGMAN

Czyli: Od zbrodni, do zbrodni.

Christi Davies (Brittany Snow), reporterka New Yorki Times, pracuje nad reportażem na temat stosunków policji ze społeczeństwem. Detektyw, który został wyznaczony jej do pomocy, to Will Ruiney (Karl Urban). Po zakończonym wywiadzie na komendzie odwozi ją do domu. Podczas jazdy dostaje wezwanie do szkoły podstawowej w Bancroft. Jest już noc, szkoła powinna być pusta. Na pobliskim drzewie znajdują powieszoną i okaleczoną kobietę, na piersi ma wyciętą literę „O”. Zostawiając dziennikarkę na zewnątrz, sprawdza budynek szkoły. W jednej ze sal znajduje dwa manekiny, a na tablicy rysunek szubienicy, jakby początek gry w wisielca. Na biurku jest wypisany kredą numer 925 – numer jego odznaki oraz drugi – 025.

025 to numer odznaki Archera (Al Pacino). To emerytowany już detektyw, ale cały czas chce pomagać policji. Czas obserwacji zabija, rozwiązując krzyżówki, co ciekawe, w języku łacińskim. Ruiney opowiada o sprawie Archerowi. Informuje go też o czekającej sekcji zwłok i proponuje przyjrzenie się zdjęciom z miejsca zbrodni. Może on wpadnie na pomysł, dlaczego sprawca wywołuje ich pisząc numery ich odznak. Will nie przypomina sobie niczego podobnego.

Archer korzysta z zaproszenia. Z detektywem Ruiney'em spotyka się przy sekcji zwłok. Na miejscu jest też Christi. Po sekcji jadą przeszukać mieszkanie ofiary. Sypialnia przypomina rzeźnię, jest pełno krwi na łóżku, ścianach i meblach. Jedynym tropem wydaje się chłopak ofiary, Joey. Spotkana na werandzie domu podejrzanego kobieta ostrzega, znajdującego się wewnątrz mężczyznę o policji. Ten nie mając ochoty widzieć się z policjantami i ucieka, a raczej tylko próbuje. W międzyczasie Christi zauważa, że kobieta pali takie same papierosy, jakie były w popielniczce ofiary. Joey okazuje się kobietą, która również próbuje uciekać.

Sprawa nie idzie łatwo, ten wątek to chyba ślepy zaułek. Joey nie wie o śmierci kochanki, widziała ją tydzień temu, kiedy postanowiły sobie dać chwilę czasu, aby ochłonąć po kłótni. Owszem, obie lubiły dość ostrą zabawę, ale nie oznacza to, że jedna zabiła drugą. Choć Archer nie wyklucza niczego, przeciwnie do Willa. Ten uważa, że sprawca jest wyrachowany i metodyczny. Podczas rozmowy detektywów, Joey przecina sobie żyły na rękach. Ruiney zrobił błąd, zostawił puszkę z napojem aresztantce.

Po analizie krwi ze sypialni policja ma nowy trop, prowadzi on do kościoła, miejsca spotkań byłych skazańców. Na miejscu zastają kolejną ofiarę, mężczyznę, kolejną literę („N”) w wisielcu, oraz kogoś, komu udaje się uciec. Uciekiniera nie udaje się nikomu rozpoznać, było ciemno.

Krew znaleziona w sypialni, należy do pastora. Ten jednak twierdzi, że nie zna zamordowanej kobiety. Opowiada jednak nieprawdopodobną opowieść. Alibi na czas morderstwa kobiety jednak ma.

Morderca działa dalej, pojawia się kolejna ofiara. Kolejna litera to „M”.

„**M jak morderca**” trzyma w napięciu niemal od pierwszych chwil. Morderca do końca pozostaje nierozpoznany i metodycznie zabija kolejne osoby. Jest pomysłowy i inteligentny. Daje wskazówki co do kolejnych ofiar. Robi to jednak bardzo zmyślnie. Ciężko od razu wpaść na nie.

Trzeba jednak przyznać, że „**M jak morderca**” nie jest filmem wybitnym, nie jest to arcydzieło, ale nie można zaprzeczyć, że to dobrze, fachowo wykonany kryminał z ciekawymi postaciami (np.: naczelnik policji). Nie ma w nim zbędnych scen, dłużyzn, czy jakiś niestworzonych głupot.

Film ogląda się bardzo dobrze, przykuwa do ekranu, bohaterowie budzą sympatie, a sama fabuła jest bardzo ciekawa. To dobre kino, choć z uwagi na zmaltretowane zwłoki, nie każdemu może przypaść do gustu.

Tytuł polski: **M jak morderca**

Tytuł oryginalny: **Hangman**

Reżyseria Johnny Martin

Al Pacino jako Ray Archer

Karl Urban jako Will Ruiney

Brittany Snow jako Christi Davies

Artur Wyszyński